



Piotr Stanek*

Opole

Specjalni jeńcy w specjalnym obozie – dowództwo Armii Krajowej w Oflagu IV C Colditz

Abstract

The subject of the article is the stay in German captivity, in Oflag IV C Colditz, of the leading group of the Home Army with the Commander of the Home Army, Maj. Gen. Tadeusz Komorowski “Bór” at its head, along with a total number of 20 soldiers. They were held there from February 5 to April 13, 1945. In this camp, considered a special or penal camp, the Polish officers captured during the 1939 campaign were held in the first years of the war, followed by mainly Anglo-Saxon prisoners-of-war, including special prisoners-of-war. So far, researchers have focused mainly on the special activity of inmates in terms of spectacular escapes, and the stay of the Home Army general group has not been the subject of a broader analysis by researchers. Most often, the stay in the POW camps of the General “Bór” group was simply recorded, at the chronicle level, not warranting an in-depth description of what this captivity was like.

Keywords: German captivity, high-security prison camp, Oflag IV C Colditz, prisoners-of-war, Silent and Unseen, Warsaw Uprising, World War II

Słowa kluczowe: niewola niemiecka, obóz jeniecki o zastrzonym rygorze, Oflag IV C Colditz, więźniowie wojenni, cichociemni, powstanie warszawskie, II wojna światowa

Po upadku powstania warszawskiego w październiku 1944 r. do niewoli niemieckiej trafiło ponad 17 tys. żołnierzy Armii Krajowej (AK). W tym gronie znalazło się ok. 2 tys. jeńców-oficerów, a wśród nich szczególna grupa, czyli dowództwo AK i powstania, m.in. sześciu generałów: gen. dyw. Tadeusz Komorowski „Bór” – Dowódca AK, gen. bryg. Antoni Chruściel „Monter” – dowódca sił powstańczych w Warszawie, gen. bryg. Tadeusz Pełczyński „Grzegorz”, gen. bryg. Albin

* Centralne Muzeum Jeńców Wojennych; e-mail: stanekpiotr@o2.pl; ORCID: 0000-0002-4975-6736.

Skroczyński „Łaszcz”, gen. bryg. Kazimierz Sawicki „Pрут” i gen. dyw. Tadeusz Kossakowski „Krystynek”. Wraz z adiutantami i ordynansami grupa ta liczyła ok. 20 osób, w tym kilku cichociemnych. Celem artykułu jest przybliżenie krótkiego, bo trwającego zaledwie dwa miesiące (od 5 lutego do 13 kwietnia 1945 r.) etapu niewoli w Oflagu IV C Colditz nad rzeką Muldą w Saksonii, który zlokalizowany był w renesansowym zamku górującym nad niewielkim wówczas, pięciotysięcznym miasteczkiem oddalonym o ok. 40 km od Drezna¹.

Funkcjonujący od października 1939 r. do kwietnia 1945 r. Oflag IV C Colditz w jenieckiej pamięci zapisał się jako obóz specjalny albo karny (*Sonderlager*, *S Lager*, *Straflager*), czyli o zastrzonym rygorze. Niemcy określali go potocznie jako „Das Lager der bösen Buben” (Obóz złych chłopaków), tak samo Brytyjczycy – „The Bad Boys Camp”. Można powiedzieć, że działała w nim wręcz jeniecka szkoła ucieczek. Nic dziwnego, że miejsce to posiada sporą literaturę, choć często skupioną na sensacyjnych wątkach, daleką od naukowych refleksji. Niestety w przeddzień wyzwolenia obozu członkowie personelu dokonali masowego zniszczenia akt, co utrudnia analizę².

Jeniecki szlak generalskiej grupy AK był już przedstawiany czy to w ujęciach biograficznych – dowódców AK, innych generałów i oficerów³ – czy we wspomnieniach części członków tej grupy, czy w tekstach i artykułach naukowych⁴. Wraz z adiutantami i ordynansami (łącznie ok. 20 osób), wśród których było kilku cichociemnych, umieszczono ją najpierw w Krukłankach koło Giżycka,

¹ W 2005 r. na dziedzińcu zamku Colditz odsłonięto specjalną dwujęzyczną tablicę ufundowaną przez Rząd RP, upamiętniającą pobyt w Oflagu IV C zarówno oficerów polskich z kampanii 1939 r., jak i grupy wyższych oficerów AK. Parę lat temu otwarto tam również ekspozycję pt. „Oflag IV C Colditz. Druga wojna światowa. Polscy jeńcy wojenni w niewoli niemieckiej”, przygotowaną przez stronę polską. Na wystawie zasygnalizowano również wątek pobytu w tym obozie generalskiej grupy AK. Wcześniej, w pokoju zajmowanym przez gen. T. Komorowskiego, przygotowano wystawę o Polsce w okresie okupacji i powstania warszawskiego.

² The National Archives (dalej: TNA), FO 916/16, Oflag IV C Colditz. Visité le 13 mai 1941, k. 136; Bundesarchiv Berlin, DO 1/32620, Häftlingsbericht über Lagerbedingungen; *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, t. 4: *Camps and Other Detention Facilities under the German Armed Forces*, red. G.P. Megargee, R. Overmans, W. Vogt, Indiana University Press, Bloomington 2022, s. 237–240; K. Sławiński, *Jeniecki obóz specjalny. Colditz*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 26; M. McNally, *Colditz. Oflag IV–C*, Osprey Publishing, Oxford 2010; H. Chancellor, *Colditz. The definitive history*, Hodder & Stoughton, London 2001; P.R. Reid, *The Colditz Story*, Hodder & Stoughton, London 1952, s. 90; P.R. Reid, *The Latter Days*, Hodder & Stoughton, London 1953, s. 21; P.R. Reid, *Colditz. The Full Story*, Macmillan, London 1985; S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia cichociemnego*, Bellona, Warszawa 2019. O powojennych niemieckich obiekcjach dotyczących używania terminu *Sonderlager* czy *Straflager* zob. J.M. Green, *From Colditz in Code*, Robert Hale, London 1971, s. 120.

³ Np. K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 2, Wydawnictwo Abres, Rzeszów 1996; J. Majka, G. Ostasz, *Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki. Emisariusz, cichociemny, oficer Komendy Głównej AK*, Wydawnictwo Libra, Rzeszów 2007; W. Baliński, *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński – zarys biografii*, „Księgarnia Akademicka”, Kraków 1994; A. Ossowski, *Tadeusz Kossakowski 1888–1965. Od piechura do czołgisty*, „Trio”, Warszawa 2002; A.K. Kunert, *General „Monter” Antoni Chruściel. Komendant podziemnej Warszawy*, Świat Książki, Warszawa 2012.

⁴ D. Kisielewicz, *Losy dowódców Powstania Warszawskiego w obozach jenieckich*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” 2004, t. 27, s. 21–39; Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo „Polonia”, Warszawa 1990, s. 111.

następnie w Oflagu 73 pod Norymbergą, potem w Oflagu IV C Colditz, dalej w Oflagu IV B Königstein w Saksonii, kolejno w obozach dla internowanych cywilów (Laufen w Bawarii i Tittmoning koło Salzburga) i ostatecznie w Stalagu XVIII C (317) w Markt-Pongau w Austrii, gdzie spotkała dużą grupę żołnierzy, podoficerów i podchorążych AK. Stamtąd została wysłana samochodami Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża (MKCK) do Szwajcarii, ale po drodze (5 maja 1945) zatrzymała się w Itter koło Innsbrucka, na obszarze zajęty przez Amerykanów (103. Dywizja Piechoty z 7. Armii). Wkrótce, poprzez były obóz jeniecki Oflag VII A Murnau i Paryż, dotarła do Wielkiej Brytanii⁵.

Pobyt grupy gen. „Bora” w obozach jenieckich najczęściej jest odnotowany tylko na poziomie kronikarskim, bez szczegółów tej niewoli. Daje to wiedzę np. o tym, kiedy i skąd ją przeniesiono, ale nie pozwala wnikać w głąb – w kontakty z Niemcami, z innymi jeńcami, w końcu we wzajemne relacje członków tej grupy. Jak byli traktowani i na ile funkcjonowali jako „prominenci” (znakomitości, jeńcy specjalni) – zwłaszcza gen. „Bór”, który 30 września 1944 r. dodatkowo został Naczelnym Wodzem, ale funkcji tej nie objął (zastępował go gen. bryg./dyw. Stanisław Kopański). Z ilu osób składała się ta grupa i kto wchodził w jej skład? Co wiedzieli o ich przemieszczaniu się władze polskie i alianckie? Jak wyglądała ich codzienność obozowa? Czy i co im groziło? Na te i inne pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule.

Dostępne obecnie i niewykorzystane wcześniej źródła archiwalne (nawet przy opracowywaniu biografii tych osób, np. notatki obozowe gen. Pełczyńskiego czy materiały brytyjskiej proweniencji) w połączeniu z dotychczasowymi wspomnieniami i przyczynkami przeanalizowanymi z perspektywy jenieckiej pozwalają – jak myślę – pełniej przybliżyć niewolę tej grupy, zwłaszcza w Colditz. W dotychczasowych publikacjach odnoszących się do tego tematu występuje wiele błędów szczegółowych (np. liczba generałów, włączenie do tej grupy osób, które w ogóle nie były w niewoli, utożsamianie całej niewoli z pobytem

⁵ TNA, WO 32/11111, Report of the Liberation of the Group of Prominent Prisoners-of-War, 12 V 1945 r., k. 6–7; Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), Kolekcje, Kol. 13 – Tadeusz Walenty Pełczyński, t. 100, „Biuletyn obozowy”, wydanie wieczorne z 6 V 1945 r., [b.p.]; *Gen. Bór uwolniony*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (dalej: „DPiDŻ”) (Londyn), 7.05.1945; D. Kisielewicz, *Losy dowódców...*, s. 22–27; D. Kisielewicz, *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998, s. 65; J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1986, s. 28–29; Z. Mierzwiński, *Generałowie...*, s. 111; T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna*, oprac. A.K. Kunert, Bellona, Warszawa 2009, s. 446–456; W. Baliński, *Człowiek w cieniu...*, s. 114; A. Ossowski, *Tadeusz Kossakowski...*, s. 296–303; B. Meissner, *Fragments of the diary of Erich von dem Bacha concerning the Warsaw Uprising*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1994, t. 37, s. 147; *Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 2: *Pamiętniki, relacje, wybór* i oprac. M. Berezowska i in., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993, s. 315; J. Walker, *Poland Alone. Britain, SOE and the Collapse of the Polish Resistance, 1944*, The History Press, Cheltenham 2008, s. 284; P. Stanek, *Niewola powstańców warszawskich (1944–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2, s. 54. Zdjęcie generalskiej grupy AK tuż po wyzwoleniu zachowało się w dwóch wariantach – zob. „The Voice of Poland” (Glasgow), 20.05.1945; „The Polish Review” (Nowy Jork), 4.07.1945.

w Colditz czy twierdzenie, że byli tam do początku 1945 r., a nawet początku kwietnia, czyli do rzekomego dnia wyzwolenia obozu⁶ (w rzeczywistości obóz został wyzwolony 15 kwietnia 1945 r. przez oddziały amerykańskiej 9. Dywizji Pancernej). Warto też podkreślić, że – z nieznanymi mi przyczyn – doszło do pewnego pominięcia świadków, np. ordynans gen. „Bora”, szer./kpr. Piotr Woyzbun ps. „Janusz”, zmarł dopiero w 2013 r. i raczej nie złożył relacji⁷.

Gdy mowa o tej grupie polskich jeńców, wypada najpierw określić, ile osób liczyła i kto wchodził w jej skład. O składzie liczbowym i osobowym możemy mówić w momencie trafienia do niewoli i pobytu w Oflagu 73 Nürnberg-Langwasser. Później zaczyna się to nieznacznie zmieniać i nawet sami członkowie tej grupy wykazują pewne rozbieżności w tym zakresie. W czasie pójścia do niewoli i pobytu w tym obozie, a przed przeniesieniem do Colditz, grupa liczyła 20 osób⁸, co widzimy w zestawieniu jednego z archiwów (a potwierdzają to choćby informacje z listu gen. Chruściela)⁹. Byli to zatem – w kolejności stopni i rejestrowania – generałowie: Komorowski Tadeusz, Kossakowski Tadeusz, Pełczyński Tadeusz, Sawicki Kazimierz, Skroczyński Albin, Chruściel Antoni, płk Iranek-Osmecki Kazimierz (przez Niemców traktowany ponoć jako generał; już w niewoli gen. Komorowski postanowił mianować go na stopień generała brygady, ale ten odmówił, tłumacząc, że nigdy nie dowodził wielką jednostką, co było warunkiem koniecznym do takiego awansu)¹⁰, ppłk Zdanowicz

⁶ J. Kirchmayer, *Powstanie warszawskie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1989, s. 457 (autor ten podał, że do niewoli poszło 5 generałów: Tadeusz Komorowski, Tadeusz Pełczyński, Albin Skroczyński, Antoni Chruściel, Janusz Bokszczyński – który był przecież pułkownikiem i w ogóle nie trafił do niewoli). K. Sławiński, były jeńiec Colditz, błędnie podał, że grupa jeńców z gen. Komorowskim przybyła do Colditz już późną jesienią 1944 r. i była tam przetrzymywana do 29 kwietnia 1945 r., czyli do dnia rzekomego wyzwolenia obozu przez armię amerykańską. (K. Sławiński, *Uciekam*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1958, s. 195). Błędy te za Sławińskim powielił S. Datner (*Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939–1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966, s. 318) i M. Schwarzgruber (*Pozostał las*, „Polska Zbrojna” 2009, nr 9, s. 55–57). Zob. także: „Free Europe. Fortnightly Review of International Affairs” (Londyn) 1945, nr 142, s. 141 (mowa o gen. „Borze” i 13 innych generałach AK).

⁷ Nekrolog Piotra Woyzbuna, 22.11.2013, <https://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,,245324,Piotr-Woyzbun-Krystyna-Skroba%20-%20Jerzy-Woyzbun-nekrolog.html> (dostęp: 12.09.2023).

⁸ W opracowaniu A. Borkiewicza, *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1957, s. 698, widnieje informacja, że obok gen. „Bora” w skład grupy wchodziło około 20 oficerów Komendy Głównej AK. W artykule pt. *The Fate of the Defenders of Warsaw*, zamieszczonym w „The Polish Review” z 15.02.1945, znajdziemy natomiast informację, że gen. „Bór” z 30 (sic!) oficerami znalazł się w Oflagu 73, gdzie byli odizolowani od innych jeńców i zaczęli się uczyć języka angielskiego. Inny artykuł prasowy z jesieni 1944 r. pominął wszystkich generałów poza gen. Komorowskim, choć wymieniono nazwiska innych oficerów i podoficerów. Zob. *Gen. Bór w Oflagu Nr 73 wraz z oficerami Armii Krajowej*, „DPiDŻ”, 2.11.1944.

⁹ SPP, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza (dalej: Oddział VI), sygn. A 436, Depesza-szyfr z 20 XI 1944 r. k. 47; Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie (dalej: IJP), Zespół nr 183 – Archiwum Tadeusza Pełczyńskiego, t. 10, Notesy gen. Pełczyńskiego, Odpis listu gen. T. Pełczyńskiego z 2 XI 1944 r., 6 XI 1944 r., 7 XII 1944 r. i 9 XII 1944 r., [b.p.] (por. z opublikowaną wersją zapisów generała: T. Pełczyński, *Dzienniki. Legiony i II wojna światowa*, oprac. M. Łabuz, P. Kruze, Fundacja historia.pl, Gdańsk 2020).

¹⁰ J. Majka, G. Ostasz, *Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki...*, s. 100.

Tadeusz, kpt. Rubach-Połubiński Zbigniew (oficer ordynansowy gen. Chruściela), kpt. Jankowski Stanisław (oficer ordynansowy gen. Komorowskiego), por. Hermel Ludwik (adiutant gen. Skroczyńskiego), ppor. Wojtowicz Jan (oficer ordynansowy gen. Pełczyńskiego), ppor. dr Chorzewski Zenon (lekarz), kpr. Makarewicz Janusz (ordynans gen. Skroczyńskiego), st. sierż./kpr. pchor. Skrobański Zygmunt (ordynans gen. Pełczyńskiego), st. sierż. Putowski Leon (ordynans gen. Sawickiego), kpr. Krynicki Zygmunt (ordynans gen. Kossakowskiego), szer./kpr. Woyzbun Piotr (ordynans gen. Komorowskiego), kpr. pchor./st. sierż. Wegner Czesław (ordynans płk. Iranka-Osmeckiego), kpr. pchor. Małecki Janusz (ordynans gen. Chruściela). Zatem 6 generałów, 7 innych oficerów i 7 ordynansów (głównie z plutonu wspomnianego kpt. „Agatona”, specjaliści od podrabiania dokumentów czy ukrywania nielegalnych przedmiotów), razem 20 osób, numery jenieckie od 4445 do 4464¹¹.

Informacje o późniejszym składzie liczbowym i osobowym grupy oficerów AK są rozbieżne. Niemiecki oficer bezpieczeństwa Colditz, kpt. dr prawa Reinhold Eggers, w opublikowanych po wojnie wspomnieniach skupił się jedynie na oficerach i również podał liczbę 13. Odmienny skład – 6 generałów, z gen. „Borem” na czele, 9 innych starszych oficerów i 7 ordynansów, czyli 22 osoby – podają źródła brytyjskie, w których pojawia się również liczba 13 lub 16 osób¹². Te ostatnie liczby podawała również ówczesna prasa¹³.

W grę wchodzą jeszcze raporty MKCK. Zgodnie z nimi w Oflagu IV C Colditz jesienią 1944 r. przebywało prawie 300 jeńców, a ich liczba rosła, bo przywożono jeńców z innych obozów. Akurat 6 lutego 1945 r., czyli dzień po przybyciu Polaków, odbyła się ostatnia wizytacja obozu przez czerwonokrzyżskiego delegata. Obóz liczył wówczas 334 osoby: 253 oficerów (w tym 212 brytyjskich, 5 amerykańskich i 36 z Wolnych Francuzów schwytanych w brytyjskich mundurach) i 81 jeńców innych rang (66 Brytyjczyków, 13 Wolnych Francuzów w brytyjskich mundurach i 2 cywilów). Dodatkowo w raporcie podano, że właśnie przybyli oficerowie z krajów nieobjętych jurysdykcją Szwajcarii, a wśród nich gen. „Bór” z 13 oficerami personelu i 7 innych stopni, czyli 21 osób. Możliwe zatem, że kolejną osobę dołączono do tej grupy w Langwasser. W związku z szybkim postępem ofensywy z Zachodu 5 lutego 1945 r. niespodziewanie kazano im się tam spakować, załadowano ich do pociągu i pod silną eskortą skierowano do Colditz¹⁴.

Komendantem obozu był w tym czasie płk Prawitt, ale ważną rolę odgrywał też wspomniany kpt. Eggers, który po wojnie wydał wspomnienia i rzucił nowe światło na pobyt gen. Bora i jego personelu. Przyjazd tej grupy zapadł w jego pamięci:

¹¹ IJP, Kol. 27 – Druga Wojna Światowa, t. 151, Spis grupy kierowniczej AK w niewoli niemieckiej, [b.p.]; SPP, Oddział VI, sygn. A 436, Depesza-szyfr z 6 XI 1944 r. k. 36; ibidem, Depesza-szyfr z 20 XI 1944 r., k. 47; S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 608. Nie wiadomo, dlaczego biograf jednego z osadzonych w Colditz generałów błędnie doliczył jeszcze siódmego generała, niejakiego Józefa Kossobudzkiego – zob. A. Ossowski, *Tadeusz Kossakowski...*, s. 300.

¹² TNA, WO 32/11111, Report of the Liberation of the Group of Prominent Prisoners-of-War, 12 V 1945 r., k. 7.

¹³ *Jak wywieziono gen. Bora (od naocznych świadków)*, „DPiDŻ”, 23.04.1945; „The Times” (Londyn), 21.04.1945.

¹⁴ TNA, WO 32/11111, Oflag IV C, 6 II 1945 r., k. 22–28.

„imponująca grupa naznaczona zarówno heroizmem, jak i tragizmem”¹⁵. Opuścić Colditz miała natomiast 21-osobowa grupa prominentów, 6 anglosaskich i 15 polskich (według Jana Wojtowicza), choć według innych źródeł (rozkaz o przeniesieniu) było to w sumie 30 osób. Jeden z ordynansów (Makarewicz) wrócił do Colditz i podał nieco szczegółów o planach dalszych przerosin gen. „Bora” i jego personelu. Ponoć przy oficerach zostało ostatecznie 3 ordynansów (Putowski, Skrobański i Małecki). Warto się zastanowić, co wiedziały o ich przemieszczaniu się władze polskie i alianckie? Po przywiezieniu ich do Langwasser Niemcy podali do publicznej wiadomości informację o tym fakcie, a gdy jeńcy trafili do Colditz, Zachód dowiedział się o tym szybko, bo akurat doszło do wspomnianej już wizytacji przedstawiciela MKCK. W odniesieniu do późniejszych przemieszczeń bazowano na informacjach brytyjskich władz, które pilnie śledziły prominentów. W ten sposób już np. 23 kwietnia 1945 r. londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” opublikował artykuł o wywiezieniu powstańczej grupy z Colditz, bazując właśnie na brytyjskich informacjach opublikowanych dwa dni wcześniej¹⁶.

Na ile oficerowie z omawianej grupy byli tzw. prominentami i jak byli traktowani? W sumie w Oflagu IV C były wówczas dwie grupy zachodnich prominentów: pierwsza, licząca początkowo zaledwie kilka osób (7–8), zaczęła się rozrastać, i znacznie szersza druga – 81 jeńców brytyjskich i 4 amerykańskich. Nie wiadomo, kto z otoczenia Adolfa Hitlera był gotów dokonać wolty i kupczyć jeńcami – jak dywagował po wojnie kpt. Eggers. Skoro jednak pierwszy tego rodzaju jeńiec specjalny pojawił się już w 1941 r., ktoś musiał snuć bardzo dalekie plany. Trudno orzec, czy chodziło o nazwiska lub pokrewieństwo, czy o kontakty, którymi dysponowali. Można ostrożnie założyć, że raczej o to drugie¹⁷. Oczywiście przede wszystkim chodziło o umieszczenie najważniejszych jeńców w mocno strzeżonym obozie jenieckim, i to w takim, z którego ucieczka była mało prawdopodobna, a wręcz niemożliwa.

Władze niemieckie, zachowujące się poprawnie wobec jeńców, bardzo pilnie strzegły Polaków, zwłaszcza generałów, choć zapewne nie znały treści ostatniego meldunku gen. „Bora” do prezydenta RP sprzed trafienia do niewoli: „Opuszczenie obozu jeńców może nastąpić tylko w drodze ucieczki, do czego zgodnie z życzeniem Pana Prezydenta dążyć będę bezwzględnie, niezależnie od osobistego ryzyka i trudów”¹⁸. Realia obozowe i poziom zabezpieczeń szybko

¹⁵ R. Eggers, *Tajemnice obozu Colditz. Wspomnienia niemieckiego strażnika Oflagu*, Wydawnictwo Replika, Poznań 2021, s. 343.

¹⁶ TNA, WO 32/11110, Telegram z War Office z 20 IV 1945 r., k. 122; J. Wojtowicz, *Relacja Jana Wojtowicza, pseudonim „Wojtek” spisana przez Henryka Kozłowskiego 11 XI 1985 r. w Ottawie*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 109, s. 180.

¹⁷ R. Eggers, *Tajemnice obozu Colditz...*, s. 355. Zob. G. Romilly, M. Alexander, *The Privileged Nightmare*, Weidenfeld and Nicholson, London 1954; G. Romilly, M. Alexander, *Hostages of Colditz*, Praeger, New York 1973; G. Lascalles, *The Tongs and the Bones. The Memoirs of Lord Harewood*, Weidenfeld and Nicholson, London 1981; G.A.E.D. Haig, *My Father's Son. The Memoirs of Major the Earl Haig*, Pen & Sword Select, Barnsley 2003.

¹⁸ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 4: *Lipiec–październik 1944*, kom. red. H. Czarnecka i in., Wydawnictwo Errata, Szczecin 1989, s. 441 (Gen. T. Komorowski do Prezydenta RP, depeza szyfr z 4 X 1944 r., nadana 5 X 1944 r.).

uzmysłowiły mu nierealność tych planów. Notabene, udaną próbę ucieczki z niewoli niemieckiej (z obozu w Działdowie) po upadku twierdzy Modlin w 1939 r. podjął przyszły dowódca powstania warszawskiego, a wówczas płk. Antoni Chruściel.

Jak wspominał gen. Komorowski, w Colditz mieszkał w jednym pokoju z gen. Pełczyńskim. W ciągu dnia mogli się stykać z innymi jeńcami, ale o 20.00 oficer dyżurny zamykał ich pokój na klucz, a osobny posterunek czuwał pod drzwiami i oknami przez całą noc. Zastosowano zatem wzmocnione środki bezpieczeństwa: silne straże, zasieki, dodatkowe środki ostrożności, reflektory w nocy, nawet mimo oficjalnego zaciemnienia, liczne apele i utrudniony kontakt z innymi jeńcami. Status prominentów to jedno, a realia obozowe u schyłku wojny to drugie. Obóz był przepelniony, groziło mu widmo głodu (wynikały z tego spory o podział żywności), brakowało też opału. Generalnie polska grupa nie otrzymywała paczek żywnościowych, utrudniona była też korespondencja. Generałowie prosili więc w listach o podstawowe produkty żywnościowe, bo bez paczek byli skazani tylko na mizerne obozowe racje. Przykładowo gen. Pełczyński wysyłał listy z nalepkami na paczki do znajomych, m.in. ze Sztokholmu, prosząc o makaron, ryż czy płatki owsiane. Zaznaczał, że karmiono ich jedynie zmniejszonymi obozowymi racjami, a pomoc czerwonokrzyska zawodziła, choć wszyscy bardzo liczyli na paczki żywnościowe. Jak podkreślił, sam schudł do 60 kg, a przecież miał 180 cm wzrostu. Oprócz trudnych warunków żywnościowych wpływ na to miała także ciężka rana z powstania i powolna rehabilitacja. Dodatkowo jeńcy mieli bardzo nikły dostęp do prasy: „Ze skromnych wiadomości, które tu czerpiemy z dostarczanej nam przez obóz prasy, dowiadujemy się o ciężkim kryzysie, jaki przeżywamy, ale również i o twardej naszej postawie”¹⁹.

Władze niemieckie od samego początku występowały wobec Polaków, a zwłaszcza wobec gen. „Bora”, z propozycją wydania rozkazu żołnierzom AK zaprzestania walki czy nawiązania współpracy. Ofertę taką składali oficerowie gestapo, co za każdym razem spotykało się ze zdecydowaną odmową. Warto przypomnieć, że w Colditz Niemcy podjęli kolejną, ostatnią już próbę pozyskania gen. Komorowskiego do współpracy. Z Wilhelmstrasse, czyli z niemieckiego MSZ, 10 kwietnia przybył specjalny wysłannik, niejaki Benninshausen, z taką oto ofertą rządu niemieckiego: gen. „Bór” wraz z tymi polskimi oficerami, których sobie wybierze, zostanie natychmiast zwolniony, jeśli tylko pomoże Niemcom przy tworzeniu armii podziemnej przeznaczonej do walki z Sowietami (powoływał się przy tym na przedwojenne Towarzystwo Polsko-Niemieckie i apelował do wspólnoty europejskiej). Polski generał, który zawsze słuchał tego typu propozycji z pewnym znudzeniem i niesmakiem, oczywiście zdecydowanie

¹⁹ IJP, Zespół nr 183 – Archiwum Tadeusza Pełczyńskiego, t. 10, Notesy gen. Pełczyńskiego, Odpis listu gen. T. Pełczyńskiego z 20 III 1945 r. Zob. także odpis listu z 2 III 1945 r. (por. opublikowaną wersję zapisków generała: T. Pełczyński, *Dzienniki. Legiony i II wojna...*). W końcu 1944 r. paczkę odzieżową ze Sztokholmu otrzymał także gen. Komorowski – zob. *Generał Tadeusz Bór-Komorowski w relacjach i dokumentach*, red. A.K. Kunert, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2000, s. 372.

odmówił. Eggersowi wyznał, że nie cierpi wszystkiego, co niemieckie, ale jeszcze większą nienawiścią darzył Sowietów²⁰.

Jak polscy oficerowie zostali powitani w Colditz przez innych jeńców? Wielbny Platt miał ich przywitać serdecznie, mówiąc m.in., że przyjemnie jest znów słyszeć polską mowę, gdyż już od ponad roku Polaków w obozie nie było. Brytyjczycy mieli dobrze zorganizowane życie obozowe i troskliwie opiekowali się Polakami²¹. Na pewno pomógł nimb niedawnej walki z Niemcami, o czym Brytyjczycy zdążyli się już dowiedzieć, ale także wcześniejsze znajomości, np. ppor. Wojtowicz spotkał w Colditz „swoich” Anglików (Kit Cope, John Crawford i Kenneth Sutherland), czyli dawnych uciekinierów z obozów jenieckich, których zaliczano do tzw. Dorszy²². W 1943 r. ukrywali się oni w Warszawie i mieli wtedy częsty kontakt z Wojtowiczem. Kolejnych dwóch rozpoznał kpt. Jankowski, a z kilkoma innymi poznał się bliżej, bo razem stali w ogonku po obiadową brukiew. Z ppłk. Zdanowiczem często rozmawiał por. mar. Miller, a kpt. Janowski spotkał francuskiego kpt. Labaylle, znanego mu z czasu praktyki na linii Maginota. Podarował Francuzowi zapasową parę butów, którą zabrał ze sobą z Warszawy, dzięki czemu ten nie musiał odtąd chodzić w drewnianych sabotach. W zamian dostał swą karykaturę, którą na poczekaniu narysował kompan kapitana, porucznik Séri. Z jeńcami z AK dużo rozmawiał też Antoni Targoński z grupy francuskiej. Oczywiście szczególnie dobrze – jako wyjątkowy oficer i džentelmen – został przyjęty i zapamiętany gen. Komorowski. „Swoją godną postawą w obozach jenieckich generał wzbudzał szacunek i wręcz podziw wśród oficerów innych narodowości”²³. Jeszcze w 1952 r. wybitny francuski myśliciel katolicki, filozof, teolog i powieściopisarz Jean Guittou, przesłał list i książkę swego autorstwa do gen. Komorowskiego, nawiązując do wspólnego pobytu w Colditz. Komplementował przy tym książkę gen. „Bora” pt. *Armia Podziemna*, wydaną po raz pierwszy w 1950 r.²⁴

Znajomi Anglicy wystarali się dla Polaków o brytyjskie mundury po zmarłych żołnierzach, gdyż grupa żołnierzy AK trafiła do niewoli w zdekompletowanych, wręcz cywilnych ubraniach. Jeszcze w Langwasser zamieniono je na stare mundury po zmarłych jeńcach francuskich i włoskich, ale te mocno się już zużyły. Generałowie czynili starania, by przesłano im właściwe sorty

²⁰ *Generał Tadeusz Bór-Komorowski...*, s. 381, 414; P.R. Reid, *The Latter Days...*, s. 259; R. Eggers, *Tajemnice obozu Colditz...*, s. 343; *Gen. Bór trzykrotnie odrzucił propozycje niemieckie*, „DPIDŻ”, 23.04.1945; T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna...*, s. 452–453.

²¹ T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna...*; J.M. Ciechanowski, *Na tropach tragedii. Powstanie warszawskie 1944. Wybór dokumentów wraz komentarzem*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1992, s. 347; B. Macintyre, *Colditz. Prisoners of the Castle*, Random House Large Print, London 2022.

²² Polskie Państwo Podziemne określało kryptonimem „Dorsze” zbiegłych z niewoli niemieckiej jeńców alianckich, którymi się opiekowało lub którym okazywało wsparcie.

²³ Z. Mierzwiński, *Generałowie II Rzeczypospolitej...*, s. 111. Zob. także SPP, Oddział VI, sygn. A 060, Notatka z rozmowy gen. Tabora z b. jeńcami brytyjskimi z Oflagu 4C, 23 IV 1945 r., k. 109a; *Detour. The Story of Oflag IV C*, red. J.E.R. Wood, The Falcon Press, London 1946, s. 182; J. Wojtowicz, *Relacja Jana Wojtowicza...*, s. 178; S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 614.

²⁴ *Generał Tadeusz Bór-Komorowski...*, s. 384.

mundurowe – polskie, nawet z generalskimi dystynkcjami. Zabiegali o nie ze Szwajcarii, z 2. Dywizji Strzelców Pieszych gen. bryg. Bronisława Prugar-Ketlinga. Wspomniane mundury wysłano im 17 lutego do Colditz²⁵, ale nie wiadomo, czy rzeczywiście tam dotarły i czy wydano je zainteresowanym.

Znamienne, że w lutym 1945 r. do obozu przybyli po raz ostatni delegaci MKCK z Rudolfem Denzlerem na czele, w kawiarni w pobliżu lasu zorganizowali małe spotkanie przy herbacie dla prominentów i innych jeńców, ale wśród zaproszonych zabrakło gen. „Bora” i jego towarzyszy. Według Brytyjczyków Polacy starali się o możliwość ewakuacji razem z Anglosasami, przewidując zajęcie obozu przez wojska radzieckie i nie chcąc się dostać w sowieckie ręce (ostatecznie obóz zajęły wojska amerykańskie). Pułkownik Zdanowicz zabiegał nawet o brytyjskie obywatelstwo. Te starania miały być początkowo trzymane w tajemnicy przed Burnem, choć gen. „Bór” utrzymywał z nim stałe stosunki – może dlatego, że polski generał uważał Burna i jego kolegę dziennikarza za komunistów, i bał się, że zdradzą plan Sowietom. Dla zilustrowania nastawienia Polaków do kwestii polsko-sowieckich można przytoczyć inny epizod: gen. „Bór” miał wyznać francuskiemu gen. Jean Flavigny swe przeświadczenie o kolejnej wojnie radziecko-polskiej w ciągu najbliższych 20 lat. Kapitan Jankowski zaś opowiadał Burnowi, że jego znajomy architekt został prezydentem Warszawy (chodzi o działacza komunistycznego Mariana Spychalskiego, który był prezydentem stolicy z ramienia PKWN, a później organizował pracę Biura Odbudowy Stolicy), ale to nie przełoży się na ułatwiony powrót, czyli inaczej, niż zakładał anglosaski rozmówca²⁶.

Polacy dążyli do tego, aby przedstawić innym jeńcom we właściwym świetle wydarzenia z Polsce, okupację, operację „Burza” i powstanie warszawskie. Z upoważnienia gen. „Bora”, a w tajemnicy przed władzami obozowymi, przed licznym audytorium brytyjskim wystąpił w marcu ppor. Jan Wojtowicz, który wygłosił trzy odczyty o operacji „Burza” i o powstaniu²⁷. To samo, ale po francusku, zaprezentował kpt. Jankowski. Jego zdaniem była to jakaś forma rewanżu wobec Brytyjczyków, którzy w Colditz „byli dobrze wyposażeni i zorganizowani. Dwa razy dziennie otrzymywaliśmy od nich serwis najnowszych wiadomości z radiowego nasłuchu”²⁸. Dzięki temu Polacy mieli szerszy ogląd wydarzeń. Z odczytami (czterema) wystąpił także gen. „Bór”, o czym nie wiedzieli nawet niektórzy oficerowie AK. Omówił całokształt obu okupacji, działania Związku Walki Zbrojnej i AK, a także powstanie warszawskie (I odczyt – rok 1939 i powstanie AK, sprawa pierwszej okupacji sowieckiej oraz warunki pod okupacją

²⁵ SPP, Oddział VI, sygn. A 097, Depesza-szyfr z 27 II 1945 r., k. 381; T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna...*, s. 452.

²⁶ SPP, Oddział VI, sygn. A 060, Notatka z rozmowy gen. Tabora [Tatar Stanisław] z b. jeńcami brytyjskimi z Oflagu 4C, 23 IV 1945 r., k. 109; Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg, MSG 200/402, „Wspomnienia w służbie interesów zagranicznych” – raport Rudolfa E. Denzlera; R. Eggers, *Tajemnice obozu Colditz...*, s. 344.

²⁷ SPP, Kolekcje, Kol. 2 – Kazimierz Iranek-Osmecki, t. 43, por. Jan Wójtowicz, Trzy odczyty wygłoszone w obozie jeńców w Colditz przed audytorium angielskim, w marcu 1945 r., [b.p.].

²⁸ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 614.

niemiecką; II i III – organizacja i działania AK; IV – powstanie warszawskie; V – ocena ogólna). Treść odczytów w postaci obszernych notatek sporządzonych w języku angielskim i francuskim została przekazana w maju 1945 r. do Foreign Office przez jednego z ich słuchaczy, kpt. Pringle'a. Zostały przygotowane przez gen. „Bora” i gen. Pełczyńskiego w przeświadczeniu, że ich obóz zostanie uwolniony przez Armię Czerwoną, a oni tego nie przeżyją i nie będą mogli przekazać wiadomości o tym, co przeszli. Kapitan Pringle twierdził, że gen. Komorowski spodziewał się ostrej krytyki ze strony polskiego rządu w Londynie za wywołanie powstania, ale był gotów odierać ją równie krytycznym argumentem, że nie otrzymał od niego żadnych szczegółowych instrukcji przed rozpoczęciem walki o Warszawę i musiał podejmować swoje decyzje na podstawie wiadomości uzyskiwanych z niemieckich i radzieckich komunikatów²⁹.

Relacje polskich wojskowych z innymi jeńcami były zatem dobre. Na tyle dobre, że długo po wojnie, w 1979 r., jeden z brytyjskich Colditzian, J.M. Moran, napisał list do kpt. Z. Makowieckiego i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów z informacją, że w kolejnym roku – 1980 r. – planowany jest zjazd byłych jeńców Colditz. Szukał kontaktu do grupy żołnierzy AK, ale wtedy część z nich już nie żyła, a inni dawno wrócili do kraju³⁰. W 1985 r. jeden z dawnych angielskich prominentów, por. George Lascalles (po wojnie Lord Harewood), zaprosił kpt. Jankowskiego „Agatona” do telewizyjnej audycji na żywo, w której krótko wspominali pobyt w Colditz. Jednocześnie np. gen. „Bór” w opublikowanych wspomnieniach nie wymienił wielu z nich, choćby słynnego lotnika-inwalidę ppłk. Douglasa Badera³¹.

Generał Komorowski wspominał, że w Colditz spotkał ich cios nie z rąk nieprzyjaciela, ale od tych, których uważali za najwierniejszych przyjaciół. Tym ciosem był układ w Jałcie, którego warunki znali dzięki brytyjskiemu nasłuchowi BBC. „Nasi alianccy towarzysze byli wyraźnie zakłopotani tym niespodziewanym obrotem rzeczy w stosunku do przyszłości Polski. Większość, spotykając się z nami, nie mogła ukryć wstydu, a niejeden zapytywał, czy zechcemy podać mu rękę po tym, co zaszło”³².

Inaczej wyglądało to na poziomie władz brytyjskich, które przede wszystkim z uwagą śledziły los własnych prominentów. Przybycie Polaków nie zostało przez nie jakoś szczególnie odnotowane, rozważano natomiast propozycję użycia jednostki spadochronowej do wyzwolenia obozu czy opisywano, jaki szok przeżyła matka Gilesa Romilly'ego – krewniaka premiera Winstona Churchilla – dowiadując

²⁹ TNA, FO 371 N 5395/265/55, Notatki oficera brytyjskiego z referatów gen. „Bora” z lutego-kwietnia 1945 r., [b.p.]; SPP, Oddział VI, sygn. A 060, Notatka z rozmowy gen. Tabora z b. jeńcami brytyjskimi z Oflagu 4C, 23 IV 1945 r., k. 109a; Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, A.XII.3/88, Pierwsza relacja gen. Bora-Komorowskiego o AK i powstaniu warszawskim (relacja ta została opublikowana: J.M. Ciechanowski, *Pierwsza relacja gen. Bora-Komorowskiego o AK i powstaniu warszawskim*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1979, z. 49, s. 24–52); J.M. Ciechanowski, *Na tropach tragedii...*, s. 347.

³⁰ SPP, Kol. 13, t. 100, List z 27 XI 1979 r., [b.p.].

³¹ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 671–672. Zob. L.M. Bartelski, *Krzyż AK*, First Business College, Warszawa 1993, s. 30.

³² T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna...*, s. 452.

się z prasy o przenosinach jeńców specjalnych z obozu w dniu 13 kwietnia (były jeńiec opisał usunięcie stamtąd prominentów, czyli 7 osób)³³. Informacji o Polakach podawano przy tym niewiele. W dodatku te szczątkowe i niesprawdzone wiadomości dawały asumpt do różnych plotek, które rozchodziły się po Londynie – np. że grupa gen. „Bora” została uwolniona już w połowie kwietnia, że wywieziono 16 Polaków, a w obozie pozostało jeszcze 18 (sic!)³⁴.

Tylko niejako na marginesie wiadomości o prominentach pojawiają się czasem informacje o gronie żołnierzy AK, jak np. w piśmie o szwajcarskiej wizytacji Ilagu Laufen: „Bór” miał powiedzieć, że nie ma uwag do pobytu. Inaczej brytyjscy oficerowie – protestowali, że de facto są w obozie dla cywili, tylko z szyldem „Oflag”. Różnice oczekiwań, ale i doświadczeń wojennych widać było także, gdy przejeżdżali przez zbombardowane Drezno. Anglosasi byli zszokowani ogromem zniszczeń, ale na Polakach nie zrobiło to większego wrażenia – wszak widzieli zburzoną Warszawę. Czasem w dokumentach podawano tego typu informacje: chodzi o brytyjskich oficerów, w tym prominentów, 5 amerykańskich oficerów, 4 generałów francuskich i gen. „Bora” z jego personelem. Właściwie tylko raz wprost zaliczono Polaków do prominentów – w piśmie brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Foreign Office) do Berna z 19 kwietnia 1945 r. Stanowiło ono prośbę o interwencję szwajcarską w ich sprawie, o ustalenie, gdzie się znajdują itp. Jak skwitował to niemiecki oficer Eggers, gen. „Bór” wraz ze świtą byli z oczywistych powodów uznawani za jeńców specjalnych, lecz mając na względzie tzw. proces szesnastu, wątpił, czy grupa Polaków byłaby silną kartą przetargową³⁵.

Relacje wewnątrzgrupowe Polaków są natomiast trudne do opisania. Główna oś sporu biegła między gen. „Borem” a gen. „Monterem”, którzy różnili się znacząco prawie we wszystkim – od stosunku do okoliczności wybuchu powstania, poprzez różne jego aspekty, sprawy kapitulacji i przyczyny upadku, aż do wizji przyszłej Polski. Dość powiedzieć, że gen. „Monter” bardzo mocno parł do powstania (np. nie wykonał rozkazu gen. „Bora” z pierwszych dni, by odesłać z oddziałów ludzi bez broni), miał udział w próbie obalenia gen. „Bora” we wrześniu, ostro sprzeciwiał się decyzji Dowódcy AK o kapitulacji, wreszcie wykazywał odmienne sympatie polityczne, a nawet – lub przede wszystkim – ambicje personalne. Generał „Monter” jako dowódca warszawskiego okręgu AK i dowódca powstania miał się czuć odsunięty w cień przez gen. „Bora”, który uchodził za dowódcę powstania. Na relacje między nimi miały także wpływ gorycz niedawnej porażki, szukanie przyczyn i winnych klęski, stosunek do ZSRR w sytuacji okupacji radzieckiej itp. Nawet pisząc we wspomnieniach o miesiącach spędzonych w niewoli, gen. „Bór” bardzo starannie unikał wymieniania nazwiska i pseudonimu dowódcy powstania. Wspomnił o nim tylko raz³⁶.

³³ „The Times” (Londyn), 19.04.1945.

³⁴ Gen. Bór uwolniony?!, „DPIDŻ”, 20.04.1945; Jak wywieziono gen. Bora (od naocznych świadków), „DPIDŻ”, 23.04.1945.

³⁵ TNA, WO 32/11110, k. 106; R. Eggers, *Tajemnice obozu Colditz...*, s. 357; A. Ossowski, *Tadeusz Kossakowski...*, s. 301; S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 615.

³⁶ Zob. A.K. Kunert, *Generał „Monter”...* (i recenzję tej publikacji: P. Stanek, *Andrzej Krzysztof Kunert, Komendant podziemnej Warszawy. Generał „Monter” Antoni Chruściel*. Wydawnictwo:

Inny członek tej generalskiej grupy, płk Iranek-Osmecki, podał, że w Langwasser dzielił izbę z gen. Skroczyńskim i gen. Chruścielem. Z mało rozmownym Chruścielem prowadzili nieustanne dyskusje na temat wojny obronnej z 1939 r., konspiracji, a przede wszystkim powstania. Chruściel był uparty, pamiętliwy, bardzo ambitny, zamknięty w sobie, niezwykle podejrzliwy, nietowarzystki i za grosz nie miał poczucia humoru. Politycznie niewyrobiony, zdradzał, że lewicujący płk Jan Rzepecki z Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK był dla niego niemal wyrocznią pod tym względem³⁷.

Ciekawe informacje podał także Ludwik Hermel. Jego zdaniem gen. „Monter” przeżywał w Colditz swój dramat dowódcy, co zrozumiałe. Narastała w nim gorycz, że to nie on, a Komorowski zagarnął laury za dowodzenie powstaniem, ponadto zajął stanowisko skrajnie lewicowe. Dlatego też odseparował się od reszty generałów, miał osobne pomieszczenie i nazywano go „czerwonym generałem”³⁸. Opinia, że „Monter” jako sympatyk przedwojennego Stronnictwa Ludowego i zwolennik zasadniczych reform społeczno-gospodarczych planuje powrót do Polski, nie przysparzała mu przyjać. Po przeciwnej stronie politycznej lokował się w tym względzie gen. Pełczyński – choć jego stan zdrowia i kondycja psychiczna były gorsze niż innych (operacja, rany, śmierć syna w powstaniu), wydawał się zmęczony, schudł bardziej niż inni (ważył ok. 60 kg przy wzroście 180 cm). Nota bene, obie córki „Montera”, szer. Jadwiga i ppor. Wanda, również trafiły do niewoli (do Stalagu XI B Fallingbostal), i to pod własnym nazwiskiem, ale nie wiadomo, jak to wpłynęło na stan ich ojca³⁹.

Stanisław Jankowski wspominał: „Koniec wojny stawał się realny i bliski. Gdzieś w końcu marca gen. Pełczyński przeprowadził z każdym z oficerów naszej grupy rozmowę w cztery oczy, którą nazywaliśmy «spowiedzią wielkanoćną». Zapytywał, co indagowany zamierza robić z chwilą zakończenia wojny. Odpowiedziałem, że chcę towarzyszyć Komendantowi AK do końca jego niewoli, potem udać się do Londynu dla załatwienia spraw formalno-służbowych związanych ze zrzutem do Polski i wracać do Warszawy. Nie wiem, czy moja odpowiedź była po myśli generała, ale w niczym nie zakłóciła uprzejmych stosunków między nami”⁴⁰. Takie szczegółowe rozmowy gen. Pełczyński przeprowadził z innymi generałami, gdyż znane już były wyniki konferencji jałtańskiej, a Armia Czerwona kontrolowała cały obszar przedwojennej Rzeczypospolitej. Rezultat tych rozmów przekładał się zapewne na stosunki personalne⁴¹.

Świat Książki, Warszawa 2012, 512 s. + il., „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2012, t. 35, s. 137–142); A. Ossowski, *Tadeusz Kossakowski...*, s. 298.

³⁷ K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK „Czytelnik”*, Warszawa 2004, s. 569.

³⁸ L.K. Hermel, *Wspomnienia*, [w:] *Na morze po chleb i przygodę*, red. W. Bartosiak i in., Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1972, s. 128. Zob. także L. Hermel, *Jeszcze o losach generała „Montera”*, „Więź” 1972, nr 10, s. 116–119.

³⁹ SPP, Oddział VI, sygn. A 060, Notatka z rozmowy gen. Tabora z b. jeńcami brytyjskimi z Oflagu 4C, 23 IV 1945 r., k. 109a.

⁴⁰ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 614.

⁴¹ W. Baliński, *Człowiek w cieniu...*, s. 114.

Spory Polaków były zauważane na zewnątrz. Jak zeznał jeden z Brytyjczyków, gen. „Bór” zaznaczał przed odczytami, że część polskich oficerów (m.in. gen. Chruściel) niezupełnie zgadza się z poglądami wyrażanymi przez niego. Zaznaczała się różnica w stanowiskach: Chruściel, Połubiński i Zdanowicz gotowi byli ponoć pójść dalej w próbach współpracy z Sowietami niż gen. „Bór”. Zdaniem Brytyjczyków stosunki osobiste między Dowódcą AK a dowódcą powstania nie były dobre; nie rozmawiali ze sobą⁴².

Zbliżanie się oddziałów armii amerykańskiej do Colditz sprawiło, że nadszedł rozkaz z kwatery Heinricha Himmlera (jesienią 1944 r. jeńcy wojenni w III Rzeszy przeszli spod władzy Wehrmachtu pod władzę SS) o przeniesieniu prominentów do Oflagu IV B Königstein, znajdującego się ok. 100 km na wschód od Colditz. Eggers podał, że 11 kwietnia 1945 r. przyszedł sekretny rozkaz z Glauchau – wówczas siedziby Zarządu Wojskowego Tyłów – zgodnie z którym na hasło „Heidenröslein” (to z wiersza Goethego pod tym samym tytułem, który oznacza „Różyczkę na pustkowiu/wrzosowisku”) należało szybko przenieść jeńców specjalnych do wspomnianego oflagu w Königstein. Wysłano w tym celu dwa autobusy, a wieczorem następnego dnia, 12 kwietnia, między 17 a 18 padło ustalone hasło, co oznaczało, że transport miał się rozpocząć w ciągu dwóch godzin. Był to problem logistyczny, trudnością było także wzięcie odpowiedzialności za bezpieczeństwo tych szczególnych jeńców w warunkach bliskiego frontu. Kapitan Eggers wspominał z przekąsem o liczbie bagaży, których było bardzo dużo, ponadto polscy oficerowie posiadali ordynansów (według niemieckiego prawa wojskowego ośmiu oficerom mogło towarzyszyć przynajmniej dwóch ordynansów, ale w grupie generalskiej było ich więcej). „Okolo północy autobusy, wyładowane po dach sprzętem i pudłami wszelkiego rodzaju, minęły most zamkowy i opuściły zamek”⁴³.

Szczegółowy, choć może nieco podkoloryzowany opis opuszczenia Colditz przez prominentów, w tym Polaków, opisał prominent Earl Haig. Jak to wyglądało? Choć jeńcy nie chcieli wyjeżdżać, w nocy z 12 na 13 kwietnia 1945 r., po alarmie i półgodzinnym czasie na spakowanie, odliczono ich na dziedzińcu i przy okrzykach wsparcia innych jeńców przeprowadzono przez podwójny szpaler SS-manów z pistoletami maszynowymi do dwóch autobusów, którymi wywieziono ich z zamku. Udało się im przekazać tylko informację o śmierci prezydenta USA Franklina D. Roosevelta. Około 8 rano dotarli do Königstein. Wracający Niemcy wręczyli pozostałym jeńcom z Colditz notę „o bezpiecznym dostarczeniu” tego szczególnego transportu, podpisaną przez wywiezionych oficerów.

⁴² SPP, Oddział VI, sygn. A 060, Notatka z rozmowy gen. Tabora z b. jeńcami brytyjskimi z Oflagu 4C, 23 IV 1945 r., k. 109.

⁴³ R. Eggers, *Tajemnice obozu Colditz...*, s. 360–361. Zob. także IJP, Zespół 183, t. 10, Notesy gen. Pełczyńskiego, [b.p.]; *Jak wywieziono gen. Bora (od naocznych świadków)*, „DPiDŻ”, 23.04.1945. S. Jankowski omyłkowo umiejscowił to wydarzenie w nocy z 13 na 14 IV, a L. Hermel błędnie podał, że grupę oficerską AK wywieziono bez ordynansów. W rzeczywistości tylko kilku z nich pozostało w obozie i spotkało się z grupą generalską tuż po wyzwoleniu, w Murnau.

Choć zdawali sobie sprawę, że byli zakładnikami, to jednak nie byli świadomi, co naprawdę im groziło – zgodnie z rozkazem Hitlera śmierć przez rozstrzelanie. Zagrożenie egzekucją w ostatnich dniach wojny było tym większe, że w jednym z ostatnich obozów, w których byli wcześniej przetrzymywani, Tittmoning, doszło do ucieczki części prominentów. Zbrodnicy rozkazu Führera nie wykonał jednak SS-Obergruppenführer i generał policji Gottlob Berger, oficer SS odpowiedzialny za wszystkich jeńców na terenie III Rzeszy, i skierował ten szczególny jeniecki konwój w kierunku granicy neutralnej Szwajcarii. Niemiecki dygnitarz szukał w ten sposób alibi na okoliczność bliskiego końca wojny. Nie bez znaczenia były także namowy szwajcarskiego ambasadora na realizację takiego rozwiązania⁴⁴.

Kapitan M.C. Burn i por. mar. Miller byli chyba jedynymi Brytyjczykami, którzy dotarli do gen. Komorowskiego i gen. Pełczyńskiego, aby się z nimi pożegnać, gdy tych wywołano z obozu. Polacy nie przekazali im żadnej wiadomości ani żadnych dokumentów. Możliwe, że dali coś innym brytyjskim oficerom, np. por. Crawfordowi czy płk. Davidowi Stirlingowi DSO, oficerowi wywiadu brytyjskiej grupy w Colditz (współtwórcy elitarnej jednostki specjalnej SAS), który mieszkał razem z gen. Pełczyńskim i dużo z nim rozmawiał. „Polacy liczyli się z możliwością wywiezienia przez Niemców” – jak zaznaczali ich brytyjscy rozmówcy⁴⁵.

Dzięki nowym źródłom można pełniej nakreślić sytuację i obraz niewoli traktowanej szczególnie jenieckiej grupy żołnierzy AK z gen. „Borem” na czele, zwłaszcza w Oflagu IV C Colditz. Możliwe okazało się poznanie wewnętrznych relacji jenieckich pomiędzy Polakami, jak i tych, które nawiązywali z żołnierzami innych narodowości. Ukazało to nie tylko płaszczyzny współpracy, ale i konfliktu jeńców-generałów w niemieckiej niewoli na tle ich stosunku do komunistów i przyszłej wizji Polski.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Bundesarchiv Berlin, DO 1/32620.

Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg, MSG 200/402.

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Zespół nr 27 – Druga Wojna Światowa, t. 151; Zespół nr 183 – Archiwum Tadeusza Pełczyńskiego, t. 10.

Instytut Polski i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie, A.XII.3/88.

Studium Polski Podziemnej, Kolekcje, Kol. 2 – Kazimierz Iranek-Osmecki, t. 43; Kol. 13 – Tadeusz Walenty Pełczyński, t. 100; Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A 060, sygn. A 097, sygn. A 436; Teki Personalne 4, t. 033 – Komorowski Tadeusz.

⁴⁴ G.A.E.D. Haig, *My Father's Son...*, s. 68; M. McNally, *Colditz...*, s. 60–61; H.R. Trevor-Roper, *Ostatnie dni Hitlera*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1966, s. 144; „The Times” (Londyn), 21.04.1945; „DPiDŻ”, 23.04.1945. Zob. także SPP, Teki Personalne 4, t. 033 – Komorowski Tadeusz, k. 5.

⁴⁵ SPP, Oddział VI, sygn. A 060, Notatka z rozmowy gen. Tabora z b. jeńcami brytyjskimi z Oflagu 4C, 23 IV 1945 r., k. 109.

The National Archives: FO 371 N 5395/265/55, FO 916/16, WO 32/11110, WO 32/11111.

Prasa

- „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1944, nr 260; 1945, nr 93–107.
„Free Europe. Fortnightly Review of International Affairs” (Londyn) 1945, nr 142.
„The Polish Review” (Nowy Jork) 1945, nr 6–22.
„The Times” (Londyn) 1945.
„The Voice of Poland” (Glasgow) 1945, nr 10.

Źródła internetowe

Nekrolog Piotra Woyzbuna, 22.11.2013, <https://nekrologi.wyborcza.pl/0,11,,245324,Piotr-Woyzbun-Krystyna-Skroba%C5%84ska-Jerzy-Woyzbun-nekrolog.html> (dostęp: 12.09.2023).

Opracowania

- Armia Krajowa w dokumentach. 1939–1945*, t. 4: *Lipiec–październik 1944*, kom. red. H. Czarnocka i in., Wydawnictwo Errata, Szczecin 1989.
- Baliński W., *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński – zarys biografii*, „Księgarnia Akademicka”, Kraków 1994.
- Bartelski L.M., *Krzyż AK*, First Business College, Warszawa 1993.
- Borkiewicz A., *Powstanie warszawskie 1944. Zarys działań natury wojskowej*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1957.
- Bór-Komorowski T., *Armia Podziemna*, oprac. A.K. Kunert, Bellona, Warszawa 2009.
- Chancellor H., *Colditz. The definitive history*, Hodder & Stoughton, London 2001.
- Ciechanowski J.M., *Na tropach tragedii. Powstanie warszawskie 1944. Wybór dokumentów wraz komentarzem*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1992.
- Ciechanowski J.M., *Pierwsza relacja gen. Bora-Komorowskiego o AK i powstaniu warszawskim*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1979, z. 49, s. 24–52.
- Datner S., *Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939–1945*, Książka i Wiedza, Warszawa 1966.
- Detour. The Story of Oflag IV C*, red. J.E.R. Wood, The Falcon Press, London 1946.
- Eggers R., *Tajemnice obozu Colditz. Wspomnienia niemieckiego strażnika Oflagu*, Wydawnictwo Replika, Poznań 2021.
- Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, t. 4: *Camps and Other Detention Facilities under the German Armed Forces*, red. G.P. Megargee, R. Overmans, W. Vogt, Indiana University Press, Bloomington 2022.
- Exodus Warszawy. Ludzie i miasto po Powstaniu 1944*, t. 2: *Pamiętniki, relacje*, wybór i oprac. M. Be-rezowska i in., Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993.
- Generał Tadeusz Bór-Komorowski w relacjach i dokumentach*, red. A.K. Kunert, Oficyna Wydawnicza „Rytm”, Warszawa 2000.
- Green J.M., *From Colditz in Code*, Robert Hale, London 1971.
- Haig G.A.E.D., *My Father’s Son. The Memoirs of Major the Earl Haig*, Pen & Sword Select, Barnsley 2003.
- Hermel L.K., *Jeszcze o losach generała „Montera”*, „Więź” 1972, nr 10, s. 116–119.
- Hermel L.K., *Wspomnienia*, [w:] *Na morze po chleb i przygodę*, red. W. Bartosiak i in., Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1972, s. 89–132.

- Iranek-Osmecki K., *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK*, „Czytelnik”, Warszawa 2004.
- Jankowski „Agaton” S., *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia cichociemnego*, Bellona, Warszawa 2019.
- Kirchmayer J., *Powstanie warszawskie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1989.
- Kisielewicz D., *Losy dowódców Powstania Warszawskiego w obozach jenieckich*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2004, t. 27, s. 21–39.
- Kisielewicz D., *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998.
- Kunert A.K., *Generał „Monter” Antoni Chruściel. Komendant podziemnej Warszawy*, Świat Książki, Warszawa 2012.
- Lascalles G., *The Tongs and the Bones. The Memoirs of Lord Harewood*, Weidenfeld and Nicholson, London 1981.
- Macintyre B., *Colditz. Prisoners of the Castle*, Random House Large Print, London 2022.
- Majka J., G. Ostasz, *Pułkownik Kazimierz Iranek-Osmecki. Emisariusz, cichociemny, oficer Komendy Głównej AK*, Wydawnictwo Libra, Rzeszów 2007.
- McNally M., *Colditz. Oflag IV-C*, Osprey Publishing, Oxford 2010.
- Meissner B., *Fragmenty dziurysza Ericha von dem Bacha dotyczące Powstania Warszawskiego*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1994, t. 37, s. 133–162.
- Mierziński Z., *Generałowie II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo „Polonia”, Warszawa 1990.
- Ossowski A., *Tadeusz Kossakowski 1888–1965. Od piechura do czołgisty*, „Trio”, Warszawa 2002.
- Pelczyński T., *Dzienniki. Legiony i II wojna światowa*, oprac. M. Łabuz, P. Kruze, Fundacja historia.pl, Gdańsk 2020.
- Pollack J., *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1986.
- Reid P.R., *The Colditz Story*, Hodder & Stoughton, London 1952.
- Reid P.R., *The Latter Days*, Hodder & Stoughton, London 1953.
- Reid P.R., *Colditz. The Full Story*, Macmillan, London 1985.
- Romilly G., M. Alexander, *Hostages of Colditz*, Praeger, New York 1973.
- Romilly G., M. Alexander, *The Privileged Nightmare*, Weidenfeld and Nicholson, London 1954.
- Schwarzgruber M., *Pozostał las*, „Polska Zbrojna” 2009, nr 9, s. 55–57.
- Sławiński K., *Jeniecki obóz specjalny. Colditz*, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
- Sławiński K., *Uciekamy*, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1958.
- Stanek P., *Andrzej Krzysztof Kunert, Komendant podziemnej Warszawy. Generał „Monter” Antoni Chruściel*, Wydawnictwo: Świat Książki, Warszawa 2012, 512 s. + il., „Łambinowicki Rocznik Muzealny” 2012, t. 35, s. 137–142.
- Stanek P., *Niewola powstańców warszawskich (1944–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2, s. 51–68.
- Tochman K.A. *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 2, Wydawnictwo Abres, Rzeszów 1996.
- Trevor-Roper H.R. *Ostatnie dni Hitlera*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1966.
- Walker J., *Poland Alone. Britain, SOE and the Collapse of the Polish Resistance, 1944*, The History Press, Cheltenham 2008.
- Wojtowicz J., *Relacja Jana Wojtowicza, pseudonim „Wojtek” spisana przez Henryka Kozłowskiego 11 XI 1985 r. w Ottawie*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1994, z. 109, s. 178–181.